Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 313. — ROK XL.

PONIEDZIAŁEK 20 LISTOPADA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą | Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 161-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

## „Saturday Review" wyjaśnia.

ARTYKUŁ GOEBBELSA POCHODZI Z PRZED 6 MIESIĘCY.

Londyn, 19 listopada (PAT). W związku z artykułem Goebbelsa w „Saturday Review" i zaprzeczeniem Biura Wolffa co do autentyczności tego artykułu, redaktor naczelny „Saturday Rev." Wentworth Dagy oświadczył, że artykuł ten redakcja otrzymała 6 mies. temu w formie wywiadu z Goebbelsem od agencji artykułowej „London General Press" nabywając go z prawem wyłączności na Wielką Brytanję. Wywiad ten dokonany został z p. Goebbelsem przez europejskiego korespondenta „London General Press" rezydującego w Paryżu, który specjalnie dla przeprowadzenia tego wywiadu z Goebbelsem był sześć miesięcy temu w Berlinie. Ponieważ w formie wywiadu wynurzeń Goebbelsa w tygodniku, zawierającym w zasadzie artykuły, redakcja drukować nie chciała, zwrócono się do „London General Press" z zapytaniem, czy wywiad ten może być wydrukowany w formie artykułu p. Goebbelsa. Dn. 12 listopada uzyskano od „London General Press" zgodę na taką formę i wywiad z p. Goebbelsem ukazał się w „Saturday Review" jako jego artykuł.

### Interwencja ambasadora Rzeszy.

Londyn, 19 listopada. (PAT). Z polecenia rządu Rzeszy ambasador niemiecki w Londynie zwrócił wczoraj uwagę Foreign Office na ujemne dla rozwoju stosunków międzynarodowych skutki artykułów podobnych do tego, który w najlepszej może wierze, jak oświadczył przedstawiciel ambasady niemieckiej, wydrukował „Saturday Review". Demarche niemieckiej ambasady miała również oświadczyć stanowczo, że artykuł, którego autorstwo przypisywano min. Goebbelsowi nie pochodzi z pod jego pióra.

## Dwu pilotów spłonęło pod Raszynem.

W sobotę w Raszynie pod Warszawą zdarzyła się katastrofa samolotowa, której ofiarą padli dwaj piloci wojskowi. Samolot 1-go pułku lotniczego, przelatujący niedaleko stacji radjowej w Raszynie, zawadził o godz. 16.30 z powodu ciemności o linę masztu antenowego. Aparat skutkiem tego stracił skrzydło i stanął w płomieniach. Zginęli w ogniu ppor. Edmund Papis i kapral pilot Edward Durniewicz.



## Stabilizacja dolara w styczniu?

Nowy Jork, 19 listopada. W kołach finansowych obiegają pogłoski, rzekomo pochodzące ze sfer miarodajnych, wedle których prezydent Roosevelt zamierza ustabilizować dolara jeszcze przed zebraniem się kongresu. Utrzymują, że stabilizacja ma być przeprowadzona z dniem 1 stycznia.

AMERYKAŃSKIE IZBY HANDLOWE PRZECIWKO ROOSEVELTOWI.

Waszyngton. (PAT). Rada Izb Handlowych Stanów Zjednoczonych przyjęła rezolucję potępiającą zarządzenia walutowe Roosevelta i domagającą się niezwłocznego powrotu do złotego parytetu, z zaniechaniem wszelkich eksperymentów walutowych.

## Katolicy amerykańscy żądają gwarancj swobody religijnej w Sowietach.

Biskup Clevelandu, Mgr. Józef Schrembs podczas wywiadu udzielonego pewnemu przedstawicielowi prasy amerykańskiej, dał wyraz swemu zaniepokojeniu w związku z uznaniem Rosji sowieckiej przez rząd Stanów Zjednoczonych, podkreślając przytem z naciskiem bezbożniczość Sowietów i grożące stąd poważne niebezpieczeństwo dla religji w Ameryce. Zdaniem tego dostojnika Kościoła Ameryka musi bezwarunkowo energicznie obstawać przy pełnych gwarancjach co do spraw z dziedziny religijnej, by móc się tem samem mocno obwarować przeciwko propagandzie bolszewickiej. (KAP).

## Pojadą, czy nie pojadą do Rzymu?

Paryż, 19. 11. (PAT). Według doniesień z Genewy, pierwsze spotkanie Paul Boncour'a z sir John Simonem miało miejsce wczoraj o godz. 15-tej. Bezpośrednio potem minister francuski konferował o godz. 16-tej z Hendersonem a o 17-tej z polskim delegatem Raczyńskim. Według doniesień korespondenta Havasa w kołach delegacji angielskiej zapewniają, że dotychczas nie jest ustalone, czy sir Simon i Eden udadzą się do Rzymu. Wydaje się również mało prawdopodobnem, aby prezydjum konferencji rozbrojeniowej in corpore przeniosło się na obrady do Wiecznego Miasta.

### Boncour wysłuchał grzecznie, powiedział jednak — nie.

Paryż, 19 listopada. Nawiązując do wczorajszych rozmów genewskich Havas wskazuje na wyłaniające się nowe trudności. Już z pierwszej wczorajszej rozmowy Paul Boncoura z Simonem — pisze Havas — zdaje się wynikać, że stanowisko rządu angielskiego nie jest już takie samo, jak we wrześniu. Wydaje się, że Simon obarczony został bardzo trudnem zadaniem — cofnięcia tego, co przed kilku tygodniami uchwaliła konferencja rozbrojeniowa właśnie na wniosek rządu angielskiego. Paul Boncour wysłuchał Simona grzecznie i z wielkiem zainteresowaniem, dał jednak jasno do zrozumienia, że Francja nie życzy sobie, aby obrady genewskie miały być przeniesione do innego miasta.

PAUL BONCOUR NIE PORUSZAŁ SPRAWY POLSKO-NIEM. ROKOWAŃ.

Paryż, 19 listopada. Genewski korespondent Havasa donosi, że wczorajsza rozmowa ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura z delegatem polskim br. Raczyńskim miała przebieg niezwykle serdeczny. W toku rozmów poruszane były wyłącznie kwestje rozbrojenia. Sprawa rokowań polsko-niemieckich nie była poruszana.

## Wybory w Hiszpanji naogół spokojne.

Madryt, 19 listopada. W Hiszpanji odbywają się dziś wybory do parlamentu, których przebieg do godzin wieczorowych był naogół spokojny. Wczorajszy dzień był jednakże bardzo burzliwy, specjalnie w Grenadzie, Walencji i Gijon, gdzie doszło do krwawych bójek, w toku których 4 osoby zostały zabite a szereg odniósł rany. Bójki sprowokowały przedewszystkiem grupy faszystowskie.

## Gdy wybucha pył węglowy.

15 GÓRNIKÓW ZABITYCH. 3 USZŁO Z ŻYCIEM.

Londyn, 19 listopada. W kopalni węgla „Grassmoor" pod Chesterfield wydarzył się dziś nad ranem straszny wybuch pyłu węglowego, wskutek czego 18 górników zostało odciętych od świata. Podjęta natychmiast akcja ratunkowa trwała do godzin południowych. — Z zasypanych trzech tylko uszło z życiem, podczas gdy 15 ludzi poniosło śmierć.

## Pielgrzymka Polaków z Niemiec w Rzymie

Rzym, 19. 11. (PAT). Przybyła do Rzymu pielgrzymka Polaków z Niemiec, pierwsza w dziejach ludności polskiej w Niemczech, zorganizowana przez Związek Polaków w Niemczech pod protektoratem prezesa Związku księdza dr. Domańskiego i przy udziale 110 osób z wiceprezesem Związku Donimirskim i dyrektorem dr. Kaczmarkiem na czele. Pielgrzymka była dzisiaj przyjęta przez Ojca św. na specjalnej audjencji. Pius XI udzielił obecnym błogosławieństwa oraz pożegnał, mówiąc po polsku: Niech będzie pochwalony. Pielgrzymi rozentuzjazmowani trzykrotnie wznieśli okrzyk: „Niech żyje Ojciec św.", na co Pius XI raz jeszcze pobłogosławił obecnych. Pielgrzymka zabawi w Rzymie do wtorku.

## Statki niemieckie nie mają szczęścia.

Amsterdam, 19 listopada. Na morzu Północnem zatonął w piątek niemiecki okręt motorowy „Kreutzsee", znajdujący się w drodze z Hamburga do Londynu. Z załogi liczącej 11 osób wyratował się zaledwie jeden marynarz, podczas gdy reszta utonęła. Rozbitka, który w łodzi ratunkowej błądził na morzu przez 24 godziny wyratował i przywiózł do Rotterdamu statek „Egeria".

## Manifestacyjny charakter meczu Warszawa—Gdańsk.

Gdańsk, 19. 11. (PAT). Rozegrany w Gdańsku wobec 10.000 widzów międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa—Gdańsk o puhar komisarza generalnego R. P. min. Pappego zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Gdańska 2:0 (1:0). Walka toczyła się na śliskiem boisku w niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Początkowo zaznaczyła się przewaga drużyny warszawskiej, niewyzyskana cyfrowo z powodu doskonałej gry bramkarza i obrony gdańskiej.

Przez kilka tygodni drużyna reprezentacyjna piłkarzy W. Miasta przebywała w specjalnym obozie treningowym. Gospodarze chcieli bowiem za wszelką cenę zrewanżować się za poniesioną w ubiegłym roku klęskę w stosunku 0:6. Przed zawodami orkiestra policyjna odegrała hymn narodowy polski. Na zawodach obecny był min. Pappe, wyżsi urzędnicy Komisarjatu R. P. oraz wielu senatorów gdańskich.

BOKSER-POLAK ZWYCIĘZCĄ W MONACHJUM NAD MISTRZEM ŚWIATA.

Monachjum 19 listopada. (PAT). W międzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzostwo Europy w wadze średniej i o nagrodę bawarskiego ministra spraw wewnętrznych polski zapaśnik Adam Sasorski pokonał mistrza świata Gruneisena (Szwajcarja) kwalifikując się przez to zwycięstwo do walk finałowych. W dobrej formie znajduje się i drugi zapaśnik polski, biorący udział w tym turnieju, Wacław Badurski.

POLSKA B WYGRAŁA 3:2.

W Krakowie rozegrano w niedzielę mecz piłkarski między Polską A — Polską B. Polska B wygrała 3:2 (3:2).

## Eksport z Polski do Rosji wzrośnie dwukrotnie.

Warszawa, 19 listopada. (Telefon własny) W końcu tygodnia podjęte zostaną rokowania między Polską a Sowietami w sprawie ożywienia stosunków handlowych z Rosją sowiecką. Celem przeprowadzenia rokowań przybywa do Warszawy z Moskwy dyrektor Sowpoltorgu Ziabicki. Przypuszczają, że import z Polski do Sowietów będzie wynosił około 30 miljonów zł., to znaczy, że wzrośnie dwukrotnie.

WYKOŃCZENIE NOWEGO MAGAZYNU „AUKCYJ OWOCOWYCH" W GDYNI.

Gdynia, 19. 11. (PAT). Wczoraj 18-go bm. został wykończony magazyn „Aukcyj Owocowych", do którego przyjęto już ładunek 193 ton owoców ze statku „Rolan". Magazyn posiada 102 metry długości, zaś powierzchnia składowa wynosi około 4.000 mtr.2. Cały magazyn ogrzewany jest elektrycznością. Bananiarnia będzie posiadać urządzenia chłodnicze. Hala aukcyjna została zaopatrzona we wszystkie najbardziej nowoczesne urządzenia.

## Tylko wychowawczy charakter sklepów szkolnych.

Naskutek interwencji Polskiego Tow. Wydawców Książek w sprawie spółdzielni uczniowskich i sklepików szkolnych, Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. wyjaśniło, że w kwestji tej wydany już był specjalny okólnik.

W okólniku tym Ministerstwo podkreśliło niedopuszczalność wywierania na uczniów jakiegokolwiek przymusu co do należenia do spółdzielni, względnie nabywania w niej potrzebnych artykułów szkolnych. Ministerstwo czuwa nadal nad tem, aby spółdzielnie uczniowskie w szkołach miały jedynie charakter wychowawczy i były pozbawione zupełnie cech kramów szkolnych, obliczonych na zyski.

## Żydzi demonstrują przed ambasadą angielską w Warszawie.

W sobotę demonstrowali Żydzi warszawscy przed ambsadą angielską z powodu zamknięcia przez rząd angielski granic Palestyny dla emigracji. Demonstranci — przeważnie młodzi syjoniści — domagali się zniesienia ograniczeń imigracyjnych i niewydalania tych emigrantów, którzy znaleźli się w Palestynie bez właściwych zezwoleń. Demonstranci wybili parę szyb w budynku ambasady. Policja zatrzymała dwu demonstrantów.

# Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 20: św. Feliksa Wal.
Wtorek 21: Ofiarowanie N. M. P.
Wtorek: wschód słońca o godz. 7.32. zachód o godz. 16.00.

UPORZĄDKOWANIE OSIEDLA NA MOGILSKIEM. Ostatnia bawiła na Osiedlu mogilskiem, w części należącej do Prądnika Czerwonego, komisja w skład której wchodzili im. wydziału powiatowego sekr. dr. Biały i komisarz Prądnika Czerwonego p. Drobiniak. Komisja w porozumieniu z właścicielami domów zasanawiała się nad planem robót dla uporządkowania tej dzielnicy. Ustalono m. i. konieczność doraźnego oczyszczenia drogi i założenia prowizorycznych chodników. Osiedle ma też uzyskać niebawem należyte oświetlenie gazowo-elektryczne, co spotkało się z uznaniem mieszkańców tego obszaru, gdyż osiedle tonie nocą w ciemnościach.

—co—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedz. popoł. 3.30: „Śluby panieńskie". wiecz.: „Bal maskowy" (gość. wystąpią Irena Cywińska i Ignacy Dygas).
Wtorek: „Eros i Psyche".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**ŚWIT:** „Biały upiór" (Bela Lugosi).
**WANDA:** Dziś żyjemy (Joan Grawford).
**UCIECHA:** S. O. S. (Rod La Rocque).
**APOLLO:** Rewizor (Vlasta Burian).
**SZTUKA:** Hazard życia (Nariow Nixon).
**ADRIA:** Szpieg w masce (Hanka Ordonówna).
**ATLANTIC:** Kapitan Dreyfus (w gł. roli Fritz Kortner).
**SŁOŃCE:** Z rozkazu księżniczki. w gł. roli: Liljana Harvey, Henry Garat.
**PROMIEŃ:** Kurtyzana (Greta Garbo i Clare Gable).
**KINO DOMU ŻOŁNIERZA:** Od 20 do 24 bm. film pt. „Tragedja kochanków". W rolach głównych Ljana Haid i Gustaw Froehlich.

## Zawodne operacie dolarówkami.

**Fortuna nie dała się skusić.**

Sensację w sferach krakowskich zwłaszcza adwokackich wywołało aresztowanie znanego adwokata dr. Jakóba Korngolda. Aresztowanie to nastąpiło w ubiegły piątek na zarządzenie prokuratury a na wniosek krewnej Korngolda i jego klientki niejakiej Seinfeldowej w Warszawy. Tło sprawy budzi duże zainteresowanie i liczne komentarze. Okazuje się bowiem, iż Korngold wpadł na dość osobliwy pomysł. Mianowicie zaciągnął na wszystkie strony u znajomych swych pożyczki i to w kwotach poważnych na ogólną sumę, obecnie ustaloną, podobno około 400.000 zł. Jeden z poważnych adwokatów krakowskich powierzył np. Korngoldowi sumę 30.000 zł. i stanął obecnie w rzędzie poszkodowanych wierzycieli.. Korngold, wychodząc z założenia, że jeśli nabędzie większą ilość **dolarówek, to z dużem prawdopodobieństwem może liczyć na poważniejszą wygraną — skupywał przed każdem ciągnieniem dolarówki większą ilość sztuk tych obligacyj, płacąc oczywiście wyższy kurs a sprzedając po kursie niższym po ciągnieniu.** Pociągało to dla niego **straty kursowe do kilkudziesięciu tysięcy zł. które spodziewał się jednakowoż pokryć z wygranych. Los jednak mu nie dopisał,** straty rosły, a wierzyciele coraz natarczywiej upominali się o zwrot wypożyczonych sum. Wreszcie wpłynęło doniesienie do prokuratorji. Korngold będąc właścicielem połowy kamienicy **przy ulicy Jabłonowskich wniósł do sądu podanie o postępowanie ugodowe** z wierzycielami. Na razie prokuratura prowadzi w tej sprawie dochodzenia.



# „Święto Młodzieży" w Krakowie.

Wczoraj, w niedzielę. w dniu „Święta Młodzieży" urządził Komitet Zw. Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej archidiecezji krakowskiej uroczystą Akademję ku czci św. Stanisława Kostki, Patrona Młodzieży Polskiej. Akademja odbyła się w Złotej Sali Domu Katolickiego. Na uroczystość przybyła liczna publiczność, która szczelnie wypełniła przestronną salę. Akademję zaszczycił swą obecnością ks. metropolita **Sapieha.**

Na program złożył się występ chóru uczniów szkół krakowskich. który wykonał pod batutą prof. J. Suwary pieśń „Gdy już wolności zorza". Następnie wygłosił referat prof. J. **Piasecki** na temat: „Św. Stanisław Kostka a czasy obecne". Mówca zaznaczył. że w dzisiejszych czasach obniżenia się moralności, zaniku kultury i subtelności w stosunkach między ludźmi. myśl ludzka ucieka do tych szlachetnych postaci. których świętość rozświeca mroki duchowe dzisiejszego świata. Św. Stanisław Kostka winien być wzorem dla młodzieży, wskazał jej bowiem drogę do uszlachetnienia duszy nie tylo przez bohaterskie czyny, ile przez pokonywanie drobnych, a tak licznych w życiu przeciwności i pokus.

Prof. Franc. **Skołyszewski** wykonał zkolei na fortepianie kilka utworów Szopena. poczem Zygmuś **Wojdyła,** uczeń szkoły powszechnej im. św. Wojciecha wypowiedział z uczuciem wiersz Grudzińskiego „Wierzę".

Po występie chóru zabrał głos ks. kan. St. **Pankiewicz,** gener. sekretarz Związku S. M. P. archidiec. krakowskiej. Ks. Pankiewicz omówił dzieje 15-tu lat pracy Zw. Kat. S. M. P. na terenie naszej archidiecezji. Prelegent skreślił najpierw historję ruchu katolickiego wśród młodego pokolenia, poczem przeszedł do czasów obecnych.

— Mamy w Polsce — mówił prelegent — około 6 miljonów młodzieży w wieku od 14 do 25 lat. Po opuszczeniu szkoły powszechnej, a często i domu rodzinnego musi chłopak czy dziewczyna zarabiać na chleb. Odtąd zwykle nikt młodego nie wychowuje. nikt nie urabia jego światopoglądu, idzie w życie bez przygotowania i należytego wyrobienia. Otóż dla tej młodzieży powstaje organizacja Katolickich Stow. Młodzieży Polskiej, której centralą jest Związek diecezjalny krakowski. Ta organizacja skupia młodzież pozaszkolną do wspólnej pracy nad sobą, nad **wyrobieniem charakteru na zasadach katolickich i narodowych.**

Do celu tego służą różne środki, jak życie religijne, oświata, samorząd stowarzyszeniowy, wychowanie fizyczne, zdrowa rozrywka. Że program ten jest istotnie żywotny, o tem zaświadczy kilka cyfr za rok 1932: 2.241 wykładów, 100 bibljotek z 13.000 wypożyczeń, oprócz tego 16 lotnych bibljotek związkowych: „Przyjaciel Młodzieży" rozszedł się w 18.000 egzemplarzy".

Wkońcu mówca wyraził nadzieję, że społeczeństwo należycie oceni i poprze katolicką akcję wśród młodzieży, która chętnie pracuje dla swych wzniosłych ideałów.

Odśpiewanie „Boże coś Polskę" zakończyło podniosłą uroczystość.

Od 15-tu lat prezesem Związku jest **ks. dziekan Andrzej Paryś,** wiceprezesem Związku od lat pięciu jest **p. inż. Henryk Molicki.**

K. N.



# Vivat sequens!

## Przejęcie daru P.K.O. dla Muzeum Narodowego.

Niekoronowanym królem, dzierżącym władztwo dusz miljonowego narodu będącego w niewoli był Jan Matejko, genjalny tytan polskiego malarstwa. To podniósł prezydent Kaplicki w dniu wczorajszym w Muzeum Narodowem przejmując z rąk dyrektora P. K. O. w Krakowie p. **Szeligi wspaniały dar P. K. O. dla Muzeum Narodowego w Kakowie — obraz Joanny d'Arc.** Dar Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie jest tem cenniejszy dla Krakowa, że przypada w okresie zbierania funduszów na budowę gmachu Muzeum Narodowego i w ten sposób zachęcić może mecenasów sztuki do składania **darów na rzecz Muzeum,** obchodzącego właśnie 50-lecie swego istnienia. Prez. Kaplicki podniósł szczególną wartość dzieła ofiarowanego przez P. K. O. — nie walory materjalne dzieła, ale tkwiące w niem watości artystyczne. Bo pomimo krytyki, zarzucającej Matejce to i owo, pozostanie on na zawszo artystą niezwykłej miary, mianowicie miary, jaką się ocenia Michała Anioła i podóbnych mu genjalnych twórców.

Prezydent Kaplicki przypomniał. że przykład prezesa P. K. O. p. Grubera. który **wykupił z rąk obcych dzieło i ofiarował Muzeum** ma już naśladowców, Bowiem star. Różecki ofiarował szkic **ołówkowy do zakupionego obrazu.** Mówca podniósł ponadto zasługi wiceprez. Ostrowskiego w dziele nabycia obrazu dla Muzeum Narodowego, gdy bowiem p. Gruber spotkawszy się z p. Ostrowskim zagranicą wyraził chęć przyczynienia się czemś do rozwoju Muzeum Nar., p. Ostrowski wskazał, że niezmiernie pożytecznem byłoby nabycie dla Krakowa dzieła Matejki. będącego w posiadaniu rąk obcych. Vivat sequens, temi słowy zakończył swoje przemówienie prez. Kaplicki. składając **podziękowanie Pocztowej Kasie Oszczędności** za obraz na ręce p. Szeligi.

Następnie przemówił dyr. Muzeum Narodowego w Krakowie p. **Kopera,** który wskazał że dar, jaki Muzeum otrzymało jest tem **cenniejszy, że Kraków posiada niewiele dzieł Matejki,** zwłaszcza tych natchnionych wizyj, które najsilniej oddziałały na wyobraźnię narodu. „Kazanie Skargi" jest w Warszawie. **Warszawa posiada również „Batorego pod Pskowem" i inne.**

Obraz jaki otrzymuje Muzeum Narodowe. nie ma tego znaczenia, co inne dzieła Matejki. nie jest nieśmiertelną kompozycją, ale jest również dziełem kapitalnem, a wobec obrazu **o tej samej treści w Rogalinie** (własność p. Raczyńskiego) nie jest szkicem lecz tworem bezpośredniego natchnienia. Dyr. Kopera przyjmując dar wyraził **podziękowanie na ręce p. dyr. Szeligi imieniem Komitetu Muzeum Narodowego, imieniem Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego i imieniem Domu Matejki.**

Przekazanie Muzeum Narodowemu dzieła Matejki odbyło się o godzinie 12 w tej sali. gdzie obecnie rozmieszczone są dary. złożone Muzeum w ciągu wielu lat przez różnych ofiarodawców. Obecni byli przedstawiciele **sfer artystycznych, konserwatorskich i naukowych Krakowa.**



### Humor

**Res sacra miser.** Pewnego dnia do drzwi państwa Wądolkowskich zapukał jakiś żebrak. Otworzyła mu sama gospodyni.

— Litościwa osobo, mam straszne pragnienie! — mówi żebrak błagalnym głosem.

— Zaczekajcie chwilę, mój człowieku, zaraz wam przyniosę trochę wody.

— Powiedziałem paniusi, że mi się chce pić — odpowiada żebrak z godnością — a nie że jestem brudny!



POWRÓT KS. BISKUPA ADAMSKIEGO DO POLSKI.

Opuścił Rzym ks. biskup Stanisław Adamski, ordynarjusz śląski, udając się w drogę powrotną do Polski.

ZGON SĘDZIWEGO KAPŁANA.

**Sandomierz,** 19. 11. W Radoszycach zmarł tamtejszy dziekan i proboszcz śp. ks. prałat Jan Kosiński w 81 roku życia, a 58 roku kapłaństwa. Zmarły kapłan pozostawił po sobie głęboki żal w parafji, w której pracował od przeszło 20 lat. W pogrzebie wziął udział osobiście ks. biskup Jasiński. (KAP).

S. M. P. DIECEZJI KIELECKIEJ.

W sprawozdaniu rocznem czytamy, że w r. 1932 Związek męski liczył 132 Stowarzyszenia Młodz. Polskiej z liczbą członków około 4-ch tysięcy. Poszczególne Stowarzyszenia pracę swoją prowadziły przez zebrania, których odbyło się 1.731, zaś posiedzeń Zarządu 1.118. **Świadczy to o dużem wyrobieniu młodzieży, która sama układa program pracy i wykonuje, a praca ta idzie o tyle łatwiej, że na kursach dla Zarządów przeszkoliło się 442 druhów.**

ROK ŚWIĘTY PRZEDŁUŻONY NIE BĘDZIE.

Centralny komitet obchodu Roku Świętego w specjalnym komunikacie oficjalnym ogłasza, że Rok Jubileuszowy nie będzie przedłużony poza ustalony termin 2 kwietnia 1934 roku.

## Studenterja na całym świecie.

Liczba studentów i studentek na wyższych zakładach naukowych całego świata sięga **2.350.000.** Z tej liczby 40%, czyli **975.584 osób przypada na Stany Zjednoczone.** Na drugiem miejscu pod względem liczby studentów znajduje się Z. S. R. R., liczy on mianowicie 272.125 osób obojga płci uczących się w wyższych zakładach naukowych. Dalsze miejsca zajmują **Niemcy** z liczbą 138.010 studentów, **Francja** — 89.940, **Polska** — 49.700, Italja — 47.723. **Anglja** — 37.438. Najmniejszą liczbę studentów posiada Alaska (U. S. A.), a mianowicie 86-ciu, w Islandji liczba ich dochodzi tylko do 160. Jeśli chodzi o stosunek proporcjonalny do ogółu ludności, prym trzymają w tym względzie Stany Zjedn.. gdzie proporcja ta wyraża się 7.92%. Na Łotwie stosunek ten wyraża się cyfrą 4.98% w Estonji cyfra — 2.97%, w Rumunji — 2.07%, w Belgji — 1.36%, w Anglji — 0.83%, w Polsce — 1.55%. Stosunek kobiet do mężczyzn wśród studenterji wyraża się w największej proporcji w Stanach Zjednoczonych, t. j. cyfrą 52 i pół proc. W Europie stosunek ten zmienia się na niekorzyść, im dalej posuwamy się na południe. Gdy w Finlandji stosunek studentów do studentek wyraża się cyfrą 33.8%, w **Polsce — 28.6%.** na Łotwie 29.1%, to w Rumunji wynosi 27.9%, w Jugosławji — 22%, w Italji — 13.8 proc., w Grecji — 7.4%. W Indjach i Egipcie kobiety stanowią tylko 1.8 do 2% ogólnej liczby studenterji.

Największą liczbę studentów cudzoziemców wykazuje Austrja — 34.1% ogółu studentów, dalej Szwajcarja z liczbą 28%, Francja — 22 proc., Belgja — 19%, Czechosłowacja — 16.1 proc.. Anglja — 10.8%.

W rzędzie zaś krajów, które wysyłają zagranicę studentów na studja znajdują się w pierwszym rzędzie Bułgarja, Litwa i Węgry. K.

## Od Administracji.

**Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za**

**listopad**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.**

## Ruch wydawniczy

„MŁODY TECHNIK" — czasopismo poświęcone zajęciom praktycznym młodzieży szkolnej. Bardzo pożyteczne wydawnictwo przeznaczone dla młodzieży, która lubi różnego rodzaju „majsterkę" i „dłubaninę". Z tych majstrów i dłubaczy wyrastają dzielni konstruktorzy i wynalazcy. „Młody Technik" dostarcza wskazówek do wykonania różnych pomysłów, któremi zwykle zajmuje się młodzież.

Numer październikowy „Młodego Technika" przynosi zaopatrzone w rysunki notatki, pouczające, jak wykonać teczkę na przechowywanie aktów, papierów i t. d. Dalsze notatki przedstawiają, jak wykonuje się skrzynkę na kwiaty, latawce równej konstrukcji (bardzo pomysłowe i efektowne), jak uszlachetnia się powierzchnię żelaza przez cynowanie i t. d.

Prenumerata „Młodego Technika" rocznie zł. 4, oddzielny numer kosztuje 50 groszy. Prenumerata „Mł. Technika" z dodatkiem, obejmującym roboty kobiece, wynosi 5 zł. rocznie. Administracja: Poznań. Al. Marcinkowskiego 22. „Młodego Technika" abonować można we wszystkich oddziałach Księgarni św. Wojciecha (w Krakowie „Księgarnia Krakowska").



Sąsiedzi. — Przychodzę, proszę pani, naprawić gramofon.

— Ależ ja o to wcale nie prosiłam!

— Pani nie... ale sąsiedzi.

U lekarza: — Uszkodzenie kości w stawie. Czy pan gra w piłkę nożną?

— Nie, doktorze, gram w brydża, a moja żona daje mi od czasu do czasu lekkie wskazówki pod stołem...



# Nowy program radjowy.

Radjofonja polska rozpoczęła 8-rok swej działalności. Z jej rozmiarów, z jej wielostronności i trudności można sobie zdać sprawę, gdy się rozważy, że audycje wypełniają w dnie powszednie godzin 12, a w dnie świąteczne godzin 15 i że studjo radjowe jest salą koncertową, sceną dramatyczną, operową i operetkową, salą wykładową, kabaretem, biurem informacyjnem, poradnią, stadjonem. Radjofonja polska pracuje na zasadzie centralizacji i ogólnego programu, przyczem stacje prowincjonalne powołane są do współpracy z warszawską centralą, a mają też wyznaczony własny zakres działania, uwzględniający lokalne warunki i życzenia. Sezon zimowy zaczął się z dniem 1 października i przynosi nowy program.

**Muzyka.** W programie radjowym programy muzyczne obejmują przeszło 60 procent całości audycji, podobnie jak to widzimy w radjofonji zagranicą. Ubiegły sezon stał pod znakiem zwiększenia ilości **muzyki lekkiej i utworzenia pełnej orkiestry symfonicznej Pol. Radja.** „Zimowy program muzyczny" którego trzon stanowią **piątkowe koncerty z Filharmonji Warszawskiej,** zapowiada występy Kochańskiego, Prokofjewa, Piatigorskiego, Milsteina, Inez Youglet, Enesco, Józefa Hoffmana, Cornteta, Ferrero, Webstera, Orłowa Mitopulosa, Klemperera, Casadesus, Szigetti'ego i wielu innych. Pewnemu ograniczeniu ulegną soboty Chopinowskie, z których jedna w miesiącu zastąpiona będzie audycją muzyki polskiej. Specjalny rodzaj audycyj tworzyć będą koncerty p. t.: „Arcydzieła starych mistrzów". Audycje operowe i operetkowe będą nadawane bądź ce sceny, bądź ze studja.

**Audycje mówione.** W odczytach foljetonach, reportażach, przemówieniach wybitnych osobistości, komunikatach i t. p., radjo stara się omawiać wszystkie ważne wydarzenia w życiu politycznem, gospodarczem, naukowem, literackiem i artystycznem, oraz sportowem. Propagandzie sportu i turystyki poświęcono wydatne miejsce w programie. W kwadransach literackich odczytuje się fragmenty celniejszych utworów literackich.

— **Słuchowiska** dramatyczne wykonywane regularnie przez wybitnych artystów teatralnych były i będą w dalszym ciągu przedmiotem troskliwej pieczy kierownictwa. W ubiegłym roku nadało Polskie Radjo **97 wieczorów słuchowiskowych,** na które złożyło się 102 utworów pisarzy polskich i obcych. **Audycje dla dzieci i młodzieży** nadawane są trzy razy w tygodniu.

**Z Krakowa** transmitowanych jest obecnie przez Warszawę i inne stacje polskie zazwyczaj 6—8 odczytów na miesiąc w języku polskim i jeden lub dwa odczyty w obcych językach (także esperanto) propagandowych, — przeciętnie też jedno słuchowisko. Transmitowane będą także koncerty najwybitniejszych sił artystycznych i prawdopodobnie opery krakowskiej. Lokalnych koncertów w obecnym sezonie Kraków nie będzie nadawał. Lokalna część programu Rozgłośni krakowskiej obejmuje 4—6 odczytów tygodniowo, pozatem stałe działy prowadzą prelegenci: Dr. Jerzy Dobrzycki (Stary Kraków). Dr. Jan Reguła (Co słychać w świecie), Inż. Stanisław Broniewski (skrzynka pocztowa). Dr. Adam Bar (Najnowsze wydawnictwa). Władysław Dorula (Gawędy podhalańskie), D. Henryk Szatkowski i Stanisław Olkusznik (dział sportowy). Rozgłośnia krakowska nadaje w każdy piątek informacje dla narciarzy p. t.: „Dokąd jechać w święto".

Wprowadzono obecnie krótkie dla szerokich kół słuchaczy pogadanki p. t.: „Szanuj zdrowie należycie". wygłaszane przez lekarzy. W najbliższych tygodniach staraniem Tow. Przeciwgruźliczego. wygłoszony zostanie cykl krótkich odczytów, poświęconych zagadnieniom walki z gruźlicą.

—o—

### Programy stacyj radjowych.

**Wtorek, 21 listopada 1933 r.**

**Kraków,** (312.8) G.: 7.00 Audycja poranna z Warszawy: 11.35 Program na dzień bieżący; 11.40 Transmisja z Warszawy: 11.50 Wiadomości bieżące 11.55 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Transmisja z Warszawy 15.40 Płyty gramofonowe; 16.15 Transmisje z Warszawy; 18.35 Płyty gramofonowe; 19.00 Program na dzień następny; 19.05 Skrzynka techniczna; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transmisje z Warszawy.

**Lwów,** (380.7) G.: 17.50 Chwilka lwowskiej dyr. kolej.: 19.15 Transmisja z Przemyśla — Apel poległych 38 p. p.; 23.05 Najpiękniejsze utwory z płyt.

**Warszawa,** (1411.8) G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty: 7.35 Dziennik poranny; 7.40 Płyty: 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej: 11.50 Życie artystyczne stolicy; 11.57 Sygnał czasu hejnał z Krakowa; 12.05 Muzyka salonowa; 12.30 Dziennik południowy: 12.35 Wiadomości meteorologiczne; 12.38 Dalszy ciąg muzyki salonowej; 13.00 Komunikat Min. Opieki Społ. dla Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Mało znane twory symfoniczne muzyki francuskiej: 16.15 Listy od dzieci omówi p. W. Tatarkiewicz; 16.25 Skrzynka P. K. O.: 16.40 „Kącik językowy"; 16.55 Muzyka lekka; 17.50 Bieżące wiadomości rolnicze; 18.00 Odczyt „Na etapie pierwszych piętnastu lat"; 18.20 Skrzynka muzyczna: 18.35 Płyty: 19.00 Program na dzień następny 19.05 Rozmaitości 19.25 Feljeton aktualny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny: 20.00 III-ci koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski"; 21.00 „Sylwety Akademików Literatury. XII. Dr. Tad. Boy-Żeleński"; 22.00 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

**Katowice** (408.7) G.: 15.20 Śląskie wiadomości gospodarcze; 17.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci; 19.10 Odczyt: „Znasz li ten kraj? Granice Państwa Polskiego".



M. BOUÉ. 10

# Dziwna przygoda
## Teofrasta Lefebre.

Przekład Br. J. Falka.

Ale nie nadużywamy jej więcej jak tylko raz na tydzień. W każdy poniedziałek zbieramy się tutaj na zabawę; jednem słowem urządzamy tu kawalerskie wieczorki.

— A panie, które tu widzę?

— Hm! To sprawa delikatna. Są to gwiazdy naszych kabaretów. Powtarzam: uchodzimy w tym gronie i czujemy się kawalerami. Wieczorki poniedziałkowe przypominają nam burzliwą naszą młodość. Dobrze jest przypomnieć sobie czasem lata minione. Nie sądzi pan? Sięgnąć pamięcią w przeszłość. Przeszłość tę staramy się wskrzesić tutaj, przy szampanie w oczach tych pięknych kobiet, które umilają nam spędzone godziny. To wszystko... Przysięgam.

— A ten dom?

— Dom ten należy do starego głupca, który nie chce go ani odnawiać, ani sprzedać, ani wynająć. Z wielkim trudem zgodził się na użyczenie za pewną opłatą schronienia naszemu towarzystwu jeden raz na tydzień t. j. w poniedziałek. Ale i w ten dzień korzystamy tylko z jednego dużego pokoju, w którym właśnie jesteśmy.

— Jak nazywa się właściciel domu?

— Mr. Vresox, Rue Esplanade, Nr. 17.

Lautrec zanotował adres i nazwisko.

— Może mnie pan objaśni jeszcze — mówił dalej — kim jest młodzieniec o czarnych włosach, który bawił tu przed godziną i wyszedł wcześniej.

— Bardzo chętnie. Zwracam panu jednak uwagę, że używamy tutaj pseudonimów i że prawdziwe nazwiska nie są nam znane. Przyjęliśmy wszyscy nazwiska mężów stanu i mędrców starożytnej Grecji. Ja zowię się n. p. Ptolomeusz; sąsiedzi moi przybrali nazwiska Sofoklesa i Sokratesa. Wszystko, co mogę powiedzieć panu o młodzieńcu z czarnemi włosami, ograniczy się do podania jego pseudonimu i narodowości. Wiem, że jest Rosjaninem i ma przydomek Xantypy.

— A więc do związku waszego należą i cudzoziemcy?

— Naturalnie. Ten młodzieniec — i przewodniczący wskazał na Sergiusza Assanowa — jest również Rosjaninem. Zowiemy go Chilonem. Wyznaję, że nie znam jego prawdziwego nazwiska.

— A więc członkiem waszego Areopagu może być... każdy?

— Tak jest, ale pod jednym warunkiem. Przedstawić go musi któryś z naszych przyjaciół.

— Bardzo dobrze — rzekł Lautrec. — A czy ów pan Chilon nie zna swojego rodaka?

— Możemy go o to zapytać.

Na znak dany przez przewodniczącego, Sergiusz Assanow podszedł bliżej. Zapytany przez Lautreca odpowiedział, że Xantypy nie zna i że spotkał się z nim po raz pierwszy na zebraniu Areopagu. Rozmawiali często po rosyjsku, ale nie pytał go ani skąd pochodzi, ani co porabia w Paryżu.

To wszystko, co powiedział. Ale detektyw odnosił wrażenie, że Sergiusz Assanow czegoś się lęka. Chciał go zatrzymać, ale nie miał żadnego powodu. Nic innego nie pozostawało do zrobienia, jak śledzić go i szpiegować nadal. Lautrec czuł się zniechęcony. Wkroczenie policji nie dało spodziewanego wyniku. A jednak nie ulegało wątpliwości, że Xantypa, który uciekł tak szybko na widok Teofrasta Lefebre wmieszany był w zbrodnię, której sprawcy szukała policja. W jaki sposób odnaleźć go? Lautrec nie sądził, aby ścigany, nie domyślił się, co było właściwym celem wkroczenia przedstawicieli prawa do domu. przy ulicy Chevreuil. Należało, bądź co bądź, sprawdzić, czy zeznania przewodniczącego miały wartość dowodową. Na rozkaz detektywa wszyscy zebrani podali swoje nazwiska i adresy. Sprawdzono je drogą telefoniczną. Przewodniczący nie kłamał.

— Lautrec miał jeszcze pewne wątpliwości.

— Co się stało z człowiekiem, którego sprowadzono tu z zawiązanymi oczyma wbrew jego woli? — zapytał.

— Na jego życzenie zwróciliśmy mu wolność — odrzekł przewodniczący.

— W jakim celu sprowadzono go tutaj?

— To był żart. Od czasu do czasu zapraszamy na nasze zebrania artystów, komików lub osobistości, których cechy charakteru wydają się nam komiczne. Robimy to w celu zabawienia się. W danym wypadku dwóch naszych członków obiecało przyprowadzić na dzisiejsze zebranie, urzędnika, dziwaka i oryginała, którego poznali w restauracji. — Jest to człowiek poważny, wstydliwy, skromny i nieśmiały, mówili: „Zobaczycie, jakie oczy zrobi; kiedy go tu sprowadzimy". Wistocie człowiek ten okazał się typem jedynym w swoim rodzaju.

Lautrec opuścił dom przy ulicy Chevreuil, nie mogąc się poszczycić zdobyciem żadnej wskazówki. Bądź co bądź, jednak spotkanie się przypadkowe Teofrasta Lefebre'a z tajemniczym młodzieńcem o czarnych włosach mogło posunąć sprawę o krok naprzód. Należało teraz dołożyć wszelkich starań, aby odszukać sławnego Xantypę, który z powodów sobie tylko wiadomych uznał za wskazane opuścić nagle zebranie Areopagu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Kobieta, dom i życie.

## Zbrodniczość u kobiet.

Postacie Gorgonowej, Maliszowej rzuciły ponure światło na obraz polskiej kobiety ze średnich warstw inteligencji. Żadne tłómaczenia atmosferą powojenną, czy bezrobociem nie osłabią faktu, że kobiety te szukały rozwiązania trudności swego bytu materjalnego za pomocą zbrodni, usuwając bez skrupułów tych, którzy temu stali na zawadzie. Na domiar złego w pierwszym wypadku działała jeszcze wyrafinowana mściwość, a w drugim „kamienne serce", do którego się przyznała Maliszowa.

Świat kobiecy spogląda nietylko ze zgrozą prawdzie w oczy, ale i z bezmiernem współczuciem dla tych kobiet wykolejonych. Jakież musiało być ich dzieciństwo i pierwsze porywy młodości, jakiemi drogami chodziły ich myśli, jakie działały na nie wpływy, skoro aż tak nisko zeszły?

I oto tutaj nasuwa się pytanie, kto ma wziąć na siebie troskę i pieczę o to, by te złe wpływy umniejszyć, a stworzyć maksimum wpływów dodatnich?

W pierwszym rzędzie stają nam przed oczy ma kobiety; a z pośród nich naprzód te, które zajmują wpływowe na ogół placówki w dziennikarstwie, literaturze i pracy społecznej; następnie cała armja pedagogiczek; potem pracodawczynie i zwierzchniczki; a w końcu niezliczona rzesza matek-wychowawczyń. — Wszystkie te grupy a najbardziej może ostatnia, działają na otoczenie, urabiając młode pokolenie. Zapewne nie są one w stanie usunąć niezliczonych złych wpływów, jakich dostarcza życie. Ale mogą im przeciwdziałać bardzo skutecznie, zamiast zachowywać się wobec nich biernie.

**Otóż za tę bierność spada na nie poniekąd odpowiedzialność za ostatnie smutne zjawiska zdziczenia duszy kobiecej.** Niema terenu, na **którym kobieta nie miałaby nic do zdziałania. Tymczasem tysiące okazyj wymyka się z jej rąk przez pewną opieszałość, obojętność na to co się dzieje poza kręgiem jej szczupłego otoczenia, przez chęć unikania niewygody, kłopotu drobnych kosztów.** A teraz w samem tylko własnem kółku rodzinnem, czy nie mamy niezliczonych przykładów chodowania wprost egoizmu, zachłanności wyrabiania zarozumiałości, fałszywej ambicji, snobizmu rozpieszczania nerwów i woli? Czy zabiegi rodziców w większości nie obracają się koło chęci dogodzenia swym dzieciom? — A któż ma większe pole działania, jak nie kobiety-matki, główne wychowawczynie całego społeczeństwa?

Pamiętajmy o tem, że każdy nasz krok, czyn, słowo ma swoje następstwa.

I jeszcze jeden jest przemożny wpływ, to opinja. Nie ta tania bigoterja, nie manifestacyjne piętnowanie jawnogrzesznic, lecz ten sąd o każdej rzeczy wobec młodego pokolenia, wygłaszany na każdym kroku z umiarem, taktem, bez piany na ustach, pełen wyrozumienia a jednak ostrzegawczy siłą odrazy do zła, budzący drzemiącą w każdym godność człowieczą, a tem skuteczniejszy, im bardziej ukrytą będzie tendencja nauczania w toku przygodnej, lekkiej rozmowy.

A teraz rozszerzmy wpływ naszej opinji na zespoły, zrzeszajmy się w masowe wypowiadanie sądów, protestów, żądań. Czyż nie zdołamy pchnąć świata na inne tory, my, kobiety, których imię „miljony"?

Oto naprzykład bezpartyjny „Związek pań domu", reprezentowany we wszystkich miastach, liczący kilka miljonów członkiń w Polsce, jakże wiele zdziałać może! Czy nie zdołałby on osiągnąć wpływu na zakaz wydawania pism, szerzących zarazę moralną i kształcących w wykonywaniu zbrodni, jak to zeznali niedawno nieletni przestępcy?

Niech każda jednostka, każde zrzeszenie kobiece rozważy dobrze, co w zakresie jego działalności możnaby zmienić, czy ulepszyć dla rozszerzenia wpływów dodatnich na otoczenie. **Niech na glebie, która niepamięcią okryje mogiły ofiar tych zbrodni, wyrośnie jakieś pożyteczne ziarno.** —

Jadwiga Roguska-Cybulska.

# Budżet domowy.

Jedną z najdotkliwszych bolączek każdej gospodyni jest nie tylko ułożenie budżetu, ale szczególnie wprowadzenie go realnie w życie. Zadanie bardzo trudne, ponieważ z obniżką uposażeń nie idzie w parze zniżka wszystkich środków utrzymania. Aby uzmysłowić moje twierdzenie, biorę za przykład życie rodziny urzędniczej, składającej się z 7 osób z płacą przed trzema laty 900 zł. Wtenczas mieszkanie wraz z lokatorskim podatkiem kosztowało 160 zł. Dzisiaj, kiedy pensja jest zredukowana do 640 zł. z potrąceniem pożyczki, cena mieszkania została ta sama. Zostały w tej samej wysokości opłaty skarbowe, podatki, oraz świadczenia społeczne. Cena węgla, cukru, elektryczności, gazu uległa nieznacznej redukcji, opłaty zaś szkolne w gimnazjach i na uniwersytetach wzrosły. Potaniały tylko artykuły spożywcze. Już więc w tak małem środowisku jak rodzina, zaznacza się chaos życia gospodarczego. Jakiż haracz płaci się kartelom. Jak nierównomiernie w spadku wydatków przyczyniła się do kurczenia się koniecznego wydatkowania. Tabela wydatków rodziny składającej się z 7 osób najlepiej nam to wyjaśni. I tak:

1) mieszkanie składające się z 4 pokoi z podat. lok. — 160 zł.; 2) pensja służącej — 30 zł.; 3) Opłaty szkolne gimnaz. i uniwersyt. za 4 dzieci — 47 zł.; 4) elektryczność i gaz — 25 zł.; 5) węgle, drzewo (przeciętnie) mies. — 30 zł.

Te 5 punktów wydatkowania są za wysokie na dzisiejsze warunki, są wynikiem dawniejszego ułożenia życia. Do dyspozycji gospodyni pozostaje 340 zł., a to na wyżywienie 7 osób, kupno książek szkolnych, opłaty komitetów rodzicielskich, ubranie, no i na — lekarza. Tutaj dopiero zaczyna się troska i rola gospodyni-matki. Przyjmijmy, że 300 zł. idzie na środki żywności. Jak z dziesięciu złotych dziennie wyżywić rodzinę, jak zapewnić dzieciom zdrowe, a dostateczne pożywienie? W każdym domu radzą sobie jak mogą i zaprowadzają, jak najdalej idące oszczędności. Naturalnie odbywa się to kosztem skreślenia wydatków a w szczególności wydatków na potrzeby kulturalne.

Pozostała kwota 40 zł. ma być wystarczająca na zakup odzieży i ubrania dla całej rodziny. Kwota za mała i konieczne zakupy uskutecznia się na raty. Każda oszczędna gospodyni uważa to za zło, ale w dzisiejszych warunkach, za zło konieczne. Wdzięczne pole miałoby kupiectwo polskie, gdyby za wzorem kupiectwa żydowskiego zorganizowało kredyt dla naszych rodzin.

Ale nie koniec na tem! gdzie są pieniądze na wydatki związane z chorobą, gdzież choćby mała kwota na rzecz biednych i bezrobotnych? Wreszcie — nie należy zapominać, że zapowiedziane zmiany uposażeń urzędniczych nawet ten skromny budżet uczynią nierealnym.

Widzimy z zestawienia i porównania dochodów i wydatków, że całe zło spoczywa w nierównomierności spadku wydatków. Wszystkie warstwy społeczne są tem dotknięte. Jedyną radą na nie i koniecznością chwili jest umiejętne i spokojne dostosowanie się do warunków. Trzeba pamiętać o tem, że nierównomierność w spadku wydatków minie, jak minęły kartki żywnościowe. A umiejętność dostosowania się i oszczędności da podstawę przyszłej potędze gospodarczej Polski.

T. Fiszerowa.



## „Sekret kobiety."

**Tytuł ciekawy, — ciekawe są również i artykuły zebrane w osobnej książce, a drukowane w „Wiadomościach Literackich", pióra Ireny Krzywickiej.** Pisane z erudycją, świetnym stylem, błyskotliwością tytułów, rozmaitością treści, śmiałością poglądów, szczerością myśli i jasnością rozumowania mogłyby znaleźć jaknajszerszy oddźwięk wśród kobiet. Porusza w nich Krzywicka najbardziej aktualne zagadnienia, dotyczące kobiecej twórczości, kobiecego życia i kobiecych interesów, w obronie których zdaje się walczyć z całą zapamiętałością.

**A jednak... jednak za sobą pociąga tylko nieliczny odłam domorosłych chłopczyc, niedojrzałych wyzwolenek i przejrzałych „bojowniczek".** Każda kobieta myśląca, o której prawa, swobodny rozwój — i szczęście Krzywicka tak namiętnie walczy, odwraca się od tej książki z niesmakiem i niechęcią. Albowiem po dokładnem rozpatrzeniu się łatwo można przejrzeć cały „sekret" Krzywickiej: nie o prawa i szczęście kobiety tu chodzi, ale o wolną miłość. Stąd jej wolterowska nienawiść do chrześcijańskich zasad, stąd owo oburzenie na „zacofanie" i „złą wolę kleru", stąd uwielbienie dla „Boya-mędrca", stąd bezwstyd, w który się zmienia szczerość autorki, stąd tupet, w jaki przechodzi jej odwaga, stąd zagmatwanie i fałszywe oświetlenie licznych kwestyj moralnych, pedagogicznych i społecznych mimo logicznej jasności dowodzenia.

Jeżeli Krzywicka słusznie potępia zazdrość, to nie dlatego, że zazdrosna podejrzliwość urąga wierze w moc przysięgi i honor człowieka, nie dlatego, że zazdrosna mściwość w razie winy nie dopuszcza oczyszczenia przez przebaczenie i miłość, — ale dlatego, że zazdrość przeszkadza urządzić sobie życie wygodnie i łatwo z ciągłą zmianą na prawo i lewo.

Jeżeli Krzywicka słusznie żąda, aby każdej kobiecie (czy to robotnicy, czy urzędniczce, czy studentce) umożliwić należny jej organizmowi odpoczynek; jeżeli słusznie woła, by za przykładem ustawy francuskiej każda pracująca kobieta mogła opuścić 3 dni w miesiącu bez żadnego usprawiedliwienia (za co otrzymuje o $1/10$ niższą płacę niż mężczyzna) aby przez redukcję nie zmuszać kobiet do pracy, dziewcząt do egzaminów wtedy, gdy ich organizm potrzebuje spokoju, — to jednak bezwstydne jest głoszenie wszem wobec sekretów kobiecych, jak chce autorka.

Możnaby bez końca przytaczać dowody, jak wszelkie kwestje artystyczne, literackie, społeczne przyjmują w oświetleniu Krzywickiej charakter jaskrawy, niewłaściwy i niemoralny, mimo pozornej słuszności jej dowodzeń. Najważniejsza jednak rzecz, sedno sprawy: **szczęście kobiety**, o które tak namiętnie walczyć chce Krzywicka, **nie zgadza się i nie pokrywa z wolną miłością** — przeciwnie, leży wprost na przeciwnym biegunie. I autorka chwilami zdaje sobie sprawę, że wolna miłość doprowadzi kobietę do klęski życiowej. Stąd dochodzi do przekonania, że jednak powściągliwość (a nie sławiona przez nią jurność) musi być bronią kobiety, że musi ona dopiero wychować sobie mężczyznę. Ale i wtedy skutki wolnej miłości mogą fatalnie zaciężyć na życiu kobiety i dzieci. Nie pomoże tu ani świadome macierzyństwo (boć wszelkie środki na bezdzietność są zawodne) ani niekaralność przerywania ciąży (boć nie każda kobieta zgodzi się na zbrodnię dzieciobójstwa i ryzyko niebezpieczeństwa tego zabiegu), — natomiast każda kobieta (nawet ta najbardziej postępowa, świadoma, wyzwolona, nowoczesna i choćby nawet adoratorka Boya) wie, że jedynie pewną przystanią, jedyną rękojmią jej szczęścia jest nie wolna miłość, **lecz nierozerwalny, trwały i pewny związek małżeński.**

Wie o tem i Krzywicka — i na tej drodze też szuka sposobu, aby się dostać ze swym „sekretem".

Pomówimy o tem w przyszłym numerze.

Mi—mo.

### „10 minut dla zdrowia".

Wiemy wszyscy, jak pożyteczną jest sama gimnastyka — owe słynne „10 minut dla zdrowia". Zapewne to spowodowało nasze władze szkolne do wydania owego rozporządzenia aby 10 minut przed 8-mą uczniowie i uczenice zbierali się w szkole i obowiązkowo wykonywali ćwiczenia gimnastyczne przed rozpoczęciem lekcjii Dotychczas gimnastyka przed lekcjami odbywała się w gimnazjach krakowskich od 8—8.10 i wskutek tego wszystkie lekcje przesunięte były o 10 minut. Obecnie jednak projektuje się urządzenie gimnastyki na 10 minut przed godz. 8-mą. Ze względu na porę zimową uważam pomysł ten za szkodliwy i nieprzemyślany. Dzieci nasze wskutek trudności gospodarczych nieraz muszą same przygotowywać ranny posiłek, chodzić po bułki i mleko, nieraz a może nawet zawsze biec na ostatnią chwilę do szkoły — nie stać rodziców na tramwaj czy autobus — więc przychodzą piechotą zmęczone i zziębnięte. Owe 10 minut, wydarte im przez zarządzenie szkolne, odbija się na ich śnie, wygodzie i nerwach.

I taki pan czy pani, którzy sobie w ciepłej pyjamie wstają i ćwiczą 10 minut dla zdrowia — czyż sądzą, że i naszym dzieciom, zmęczonym forsownym marszem i pośpiechem, owe 10 minut gimnastyki przed godz. 8-mą są tak miłe i potrzebne? Każcie im robić ćwiczenia gimnastyczne w czasie lekcji a nie przed lekcjami!

MATKA

### Bolszewickie nici.

Posłałam służącą po nici; zazwyczaj kupuję nasze, łódzkie. Przyniosła jakieś inne, zakładam w pośpiechu szpulkę, ale moja maszyna złości się, rwie. Oglądam nici, — prosto z Leningradu...

Cóż na to nasze kupiectwo? Czemu sprowadzacie nici bolszewickie, skoro nasz robotnik ginie z głodu, bo fabryki stoją?

XY.

### ODPOWIEDŹ.

W odpowiedzi na artykuł p. Mimo p. t.: „Wstydliwość czy pruderja", zaznaczam: 1) Zastrzegam się przeciw insynuowaniu mi popierania pruderji, której absolutnie nie propaguję, ani nie popieram. 2) I psychologja i pedagogika i etyka katolicka jasno stwierdzają, że jak można uczucie wstydu w kimś zabić, tak je też można pielęgnować, rozumnie wykształcić i rozwinąć. 3) Problemy te wyjaśnia bardzo dobrze książka Schilgena T. J. „O czystość młodzieży". — —

F. Fischerowa.

## Humor.

**Odgadywacz myśli:** — Ten pierścień otrzymał pan od pięknej i nadzwyczaj miłej damy, na którą ma pan wielki wpływ. Czy tak?

— Nie! Ten pierścień otrzymałem od żony.

**Nic nie szkodzi.** Gość do kelnera:

— Żal mi pana, jest pan kelnerem w podłej garkuchni.

— Eh, to nic nie szkodzi, ja tutaj nie jadam.

Klient (do krawca): — Kamizelka jest na mnie za szeroka. Ile pan żąda za zwężenie jej

Krawiec: — Dziesięć złotych!

Klient: — Dziękuję panu bardzo! Wolę zjeść za to kilka sutych obiadów!

**Przewidujący.** Żona wraca od wróżki.

— Fredzie, dowiedziałam się strasznych rzeczy o naszej przyszłości!

— Tak? A co takiego?

— Zostanę wdową w przyszłym roku.

Fred po kilku chwilach namysłu łapie kapelusz i laskę.

— Fredzie, chyba nie bierzesz tego na serjo!?

— Nie, kochanie. Ale w każdym razie lepiej zapobiec nieszczęściu.

— A co zamierzasz?

— Idę do adwokata i wniosę podanie o rozwód.

**Po amerykańsku.** Wczoraj kupiono plac, dziś wykopano piwnice, pojutrze zaczęto kryć dachem 18 piętro. W tem o 12-tej w południe woła zrozpaczony inżynier:

— Stop — cała boczna ściana pękła, widocznie zbudowaliśmy osiem pięter za dużo!

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.